

KONIE

POCHODZENIE

RASY

CECHY



KONNIE



A close-up, artistic photograph of a horse's head, focusing on the eye and the texture of its coat. The horse has a dark brown coat with some lighter, possibly white, markings on its face. The background is dark and out of focus.

POCHODZENIE • RASY • CECHY

KONIE

TEKST:

PATRYCJA ŻARAWSKA
DR EWA WALKOWICZ

KONSULTACJA:

DR EWA WALKOWICZ

S P I S T R E Ś C I

WADEMEKUM

WSTĘP	7
POCHODZENIE KONIA DOMOWEGO	10
Typy dzikich koni	10
Konie i ludzie	11
UŻYTKOWOŚĆ	12
TYPY KONI	14
Kuce	14
Konie zimnokrwiste	15
Konie gorącokrwiste	15
BUDOWA CIAŁA KONIA	16
Głowa i szyja	17
Tułów	17
Kończyny	19
UMASZCZENIE	20
HODOWLA	20
JEŹDZIECTWO	21
Popularne dyscypliny jeździeckie	22





S P I S T R E Ś C I

PRZEGLĄD RAS

KONIE GORĄCOKRWISTE

ACHAŁTEKIŃSKI	29	KALABRYJSKI	173
AMERICAN SADDLEBRED	35	KŁUSAK	179
ANDALUZYJSKI	41	FRANCUSKI	185
ANGLOARAB SHAGYA	47	KŁUSAK ORŁOWSKI ..	191
ANGLOARABSKI	53	KŁUSAK ROSYJSKI ...	197
APPALOOSA	59	KNABSTRUP	203
ARABSKI	65	LIPICAŃSKI	209
AUSTRALIJSKI WIERZCHOWY	71	LUSITANO	215
BADENSKO-WIRTEMBERSKI	77	MAŁOPOLSKI	221
BAWARSKI GORĄCOKRWISTY	83	MANGALARGA MARCHADOR	227
BERBERYJSKI	89	MISSOURI FOX TROTTER	233
BRYTYJSKI GORĄCOKRWISTY	95	MORGAN	239
CLEVELAND BAY	101	NIEMIECKI CIĘŻKI GORĄCOKRWISTY ...	245
CZECHOSŁOWACKI GORĄCOKRWISTY ...	107	NONIUS	251
DOŃSKI	113	PASO	257
DUNAJSKI	119	PEŁNEJ KRWI ANGIELSKIEJ	263
FLORIDA CRACKER HORSE	125	PINTO	269
FRYZYJSKI	131	POLSKI SZLACHETNY PÓŁKRWI	275
FURIOSO	137	QUARTER HORSE	281
HACKNEY	143	SELLE FRANÇAIS	287
HANOWERSKI	149	STANDARD BRED	293
HOLENDERSKI GORĄCOKRWISTY ...	155	ŚLĄSKI	299
HOLSZTYŃSKI	161	TENNESSEE WALKING HORSE	305
IRISH DRAUGHT	167	TRAKEŃSKI	311
		WESTFALSKI	317
		WIELKOPOLSKI	

KONIE ZIMNOKRWISTE

ARDEŃSKI	325	POITEVIN	385
BELGIJSKI	331	POLSKI ZIMNOKRWISTY	391
CLYDESDALE	337	REŃSKO-NIEMIECKI ZIMNOKRWISTY	397
COMTOIS	343	SHIRE	403
FIŃSKI	349	SUFFOLK PUNCH	409
FREIBERGER	355	TINKER	415
JUTLANDZKI	361	WŁOSKI ZIMNOKRWISTY	421
KASZTANOWATY SZWARCWAŁDZKI ...	367		
NORYCKI	373		
PERSZERON	379		

KUCE I KONIE MINIATUROWE

KUC COB WALIJSKI ...	429	KUC ISLANDZKI	471
KUC CONNEMARA ...	435	KONIE MINIATUROWE	477
KUC DALES	441	KUC NEW FOREST ...	483
KUC DARTMOOR	447	KUC SZETLANDZKI ...	489
KONIK DULMEŃSKI	453	KUC WALIJSKI	495
KUC EXMOOR	459	KUC WIERZCHOWY	501
KONIK FALABELLA ...	465		

KONIE PIERWOTNE I DZIKIE

BOŚNIACKI	509	HUCULSKI	533
CAMARGUE	515	MUSTANG	539
FIORDZKI	521	KONIK POLSKI	545
HAFLINGER	527	PRZEWALSKIEGO	551

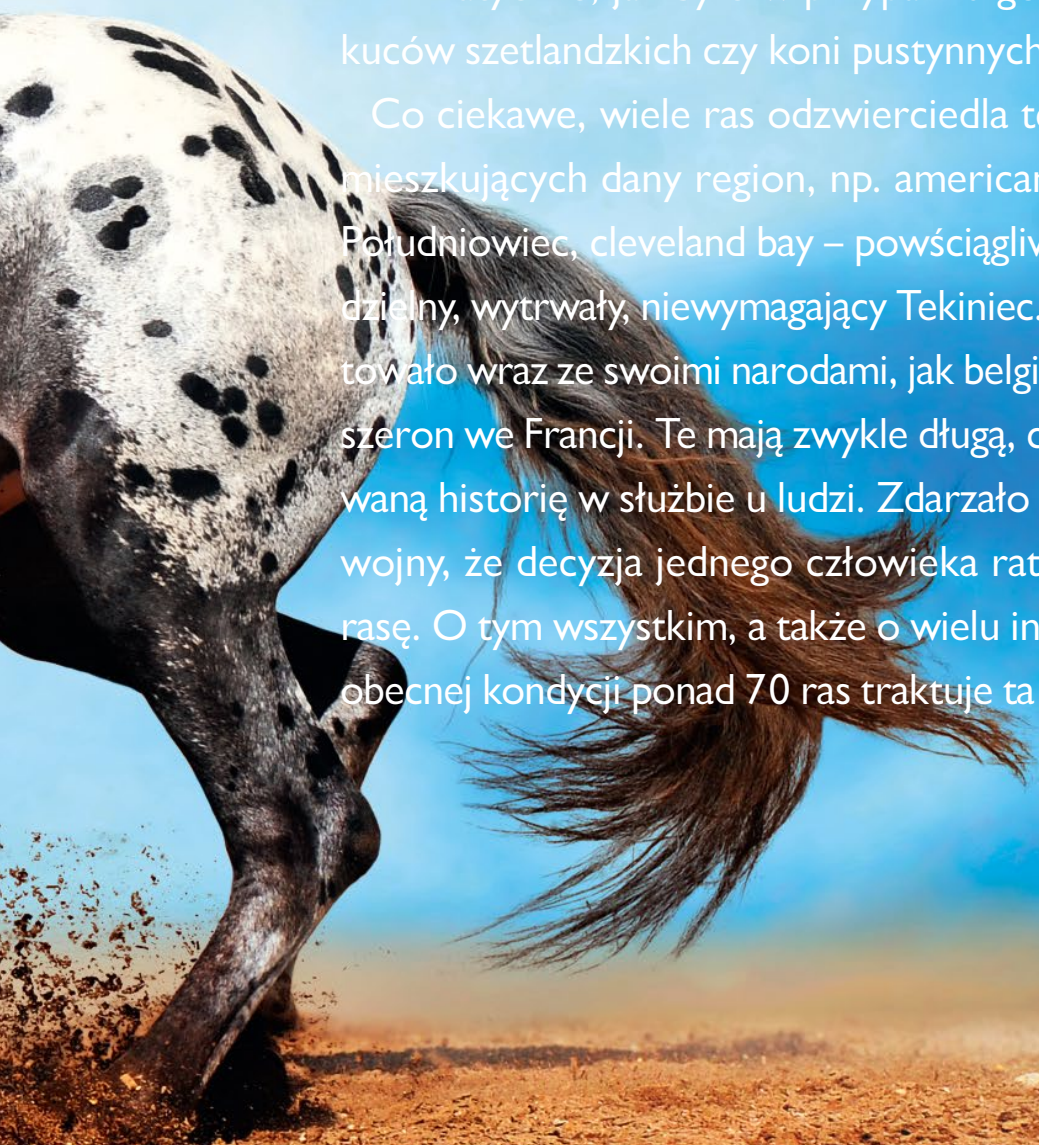


WSTĘP

Twórcami poszczególnych ras koni są ludzie, lecz ich historię nierzadko pisało samo życie. Powstawały więc takie konie, jakich sobie życzyło dane społeczeństwo: rycerskie, pociągowe, bojowe, barokowe (dworskie), pasterskie do pracy z bydłem oraz ciężkie, przeznaczone do trudu na roli. Kiedy kończyło się zapotrzebowanie, rasa nierzadko wymierała, jak to było z inochodźcem narragansett czy koniem zaprzęgowym z Yorkshire.

Z kolei niektóre rasy ewidentnie zostały ukształtowane przez warunki klimatyczne, jak było w przypadku górskich koników bośniackich, kuców szetlandzkich czy koni pustynnych, takich jak berbery.

Co ciekawe, wiele ras odzwierciedla temperament i gusty ludzi zamieszkujących dany region, np. american saddlebred to istny krewki Południowiec, cleveland bay – powściągliwy Anglik, koń achatekiński – dzielny, wytrwały, niewymagający Tekiniec. Sporo ras rodziło się i kształtowało wraz ze swoimi narodami, jak belgijska, fińska, bośniacka lub perszeron we Francji. Te mają zwykle długą, choć nie zawsze udokumentowaną historię w służbie u ludzi. Zdarzało się nieraz, zwłaszcza w czasie wojny, że decyzja jednego człowieka ratowała lub niemal uśmiercała rasę. O tym wszystkim, a także o wielu innych aspektach rozwoju oraz obecnej kondycji ponad 70 ras traktuje ta książka.







WADEMEKUM



Półdzikie konie Patagonii

POCHODZENIE KONIA DOMOWEGO

Konie wywodzą się od niewielkich ssaków roślinożernych, które pojawiły się na Ziemi w trzeciorzędzie. Praprzodkowie koni początkowo byli wielkości psa, potem sporego psa i stąpali na palcach, choć mieli ich więcej niż po jednym u każdej kończyny – początkowo cztery, potem trzy, przy czym środkowy wzmacniał się coraz bardziej, a pozostałe się uwsteczniały i stopniowo zanikały. Uważa się, że przodkowie koniowatych żyli w lasach i na terenach podmokłych, a lekka budowa ciała i wielopalczysta stopa były idealnym przystosowaniem do takiego środowiska.

Z czasem, gdy na rozległych obszarach leśnych zanikały drzewa i puszcze zamieniały się w stepy, przekształcała się też zamieszkująca je fauna. Bezpośredni przodkowie współczesnego konia rozwinęli się właśnie w takim otoczeniu – na otwartej trawiastej przestrzeni, gdzie nie bardzo można się ukryć. Roślinożerca, aby się ustrzec przed drapieżnikami, musi być stale czujny, a w razie zagrożenia szybko, wytrwale uciekać. I oto wyewoluowało zwierzę

wyższe od wybujałej trawy, czujnie strzygące uszami, polem widzenia obejmujące przód, boki i tył głowy, a biegnące szybciej i wytrwalej niż niejeden drapieżnik.

Zwierzęta te pojawiły się w Ameryce Północnej. Kiedy miała ona połączenie lądowe z Azją, przebyły pomost lądowy i znalazły się w dziewiczym dla nich świecie, zdającym się czekać na zasiedlenie. Wczesne koniowate rozprzestrzeniły się po całej Eurazji i Afryce (gdzie do dziś żyją na wolności jako zebry), natomiast w Ameryce Północnej wymarły około 10 000 lat temu.

TYPY DZIKICH KONI

W Eurazji przypuszczalnie występowały dwa typy konia i dwa typy kuca, uwarunkowane środowiskiem życia i rodzajem dostępnego pokarmu. Na północy, w zimniejszej strefie wykształciły się niskie, kudłate kuce, o wysokości około

120 cm. W większych stadach wędrowały przez otwarte, często wyżynne tereny, skrzątnie skubiąc każdy napotkany kęsek skąpego pokarmu. W zbitej gromadzie było im cieplej i czuły się bezpieczniej. Kuc typu drugiego, mierzący w kłębie około 140 cm wysokości, wędrował w mniejszych grupach rodzinnych i był nieco bardziej ociężały. Leśne środowisko, w którym się głównie obracał, dawało pewne schronienie, ale też było pełne małych drapieżników, zatem większe ciało dawało kucowi niejaką przewagę. Na zimę sierść kuców typu drugiego przerastała ciepłym podszerstkiem, lecz grzywa i ogon nie był zbyt bujne, ponieważ przeszkadzałyoby to w przedzieraniu się przez zarośla.

W strefach cieplejszych, dalej na południe, dobrze się czuły konie. W strefie umiarkowanego klimatu żyły zwierzęta większe, o wzroście około 150 cm. Pasąc się w niewielkich grupkach rodzinnych, stale zachowywały czujność i nieustannie były gotowe do ucieczki. Obfitość pożywienia dawała możliwość szybkiego, efektywnego poruszania się – zwierzę nie musiało oszczędnie gospodarować paszą, mogło do woli biegać dla przyjemności, rozwijając zdolność do galopu, w krytycznych chwilach niezbędną do uratowania życia. Umaszczenie tych koni było na ogół bułane – dostosowane do koloru płowiejącej na słońcu trawy. Paskowane kończyny pozwalały jeszcze lepiej ukrywać się wśród żdzbeł. Sierść była cienka, krótka i rzadka.

W jeszcze cieplejszych strefach rozwinęły się mniejsze konie, oszczędniej gospodarujące paszą na przesuszonym terenie. Również czujne i wciąż gotowe do ucieczki przed wrogiem, stale przemieszczały się w poszukiwaniu pożywienia, którego na spalonym słońcem stepie wcale nie znajdowały zbyt wiele. Niewykluczone, że ten typ konia podczas wędrówek stykał się i krzyżował z kucami,

co mogło zaowocować powstaniem krępego leśnego konia, tarpana, który jeszcze w czasach historycznych zamieszkiwał europejskie puszcze.

KONIE I LUDZIE

Archeologia poświadcza zetknięcie się człowieka z koniem w Europie co najmniej 20 000 lat p.n.e. Świadczą o tym malowidła naskalne oraz kości koni odkryte w ludzkich grobowcach i obozowiskach. Nie od razu jednak doszło do udomowienia. Początkowo człowiek po prostu polował na konie, żywił się ich mięsem, wykorzystywał skóry. Naukowcy nadal nie są pewni tego, kiedy nastąpiło udomowienie. Raz za razem pojawiają się nowe teorie związane z postępem technologii badawczych.

Obecnie przyjmuje się, że człowiek przysposobił sobie konia do służby około 3000 lat p.n.e. Najprawdopodobniej udomowienie nie jest dziełem jednej określonej społeczności, a dokonało się w kilku ośrodkach cywilizacyjnych zupełnie odrębnie. Jedni naukowcy przyjmują, że nastąpiło to w późnym neolicie, inni – że dopiero w epoce brązu. Wiadomo, że konie hodowała kultura trypoliska z terenów obecnej zachodniej Ukrainy, około 3000 lat p.n.e. Podobne hodowle istniały w dzisiejszych Chinach, Mongolii, Maroku i na Półwyspie Iberyjskim. W starożytności z doskonałych koni słynęli Scytowie i Mongołowie, Egipcjanie, Persowie, Hetyci z Azji Mniejszej i Trakowie, a także Iberoceltowie z obszaru dzisiejszej Hiszpanii i Portugalii. Oddziały kawalerii mieli w swoich armiach starożytni Grecy i Rzymianie.

Konik polski





Belgijskie

UŻYTKOWOŚĆ

Udomowiony koń był w najdawniejszych czasach cennym dobrem – początkowo mogli sobie na niego pozwolić tylko władcy i najmożniejsi obywatele. U starożytnych Persów, Hetytów i Egipcjan niewielkie, lecz znakomite konie ciągnęły rydwany podczas polowań i walk, z kolei Scytowie, Trakowie i Iberoceltowie, dosiadający

Clydesdale



wierzchowców bojowych, słynęli jako niedoścignieni jeźdźcy. Ze zrozumiałych względów historia wspomina tylko o tych zwierzętach, które w jakiś sposób brały udział w ważnych wydarzeniach dziejowych. Stąd wiadomo, że średniowieczni rycerze używali sporych, silnych, ciężkich koni bojowych lub kopijniczych (podczas turniejów), że w dawnej Islandii zorganizowane walki ogierów pełniły ważną funkcję kulturową i społeczną, że Maurowie, na jeżdżący w VIII wieku południowo-zachodnią Europę, dosiadali wierzchowców w typie berberyjskim, a Tatarzy uderzający ze wschodu przybywali na lekkich, zwrotnych i szybkich konikach.

Niewiele się jednak wspomina o koniach roboczych, wykorzystywanych na wsi i w transporcie. Pierwsza z tych dwóch ról pojawiła się zresztą nie od razu. W średniowieczu i w późniejszych epokach na roli pracowały woły. Koń wciąż był zbyt cenny, żeby miał ciągnąć pług czy wóz z płodami rolnymi. Służył do transportu bogatszym ludziom – handlarzom, monarszym dworom, szlachcom. Z czasem funkcja transportowa zaczęła się różnicować. Rozwinęły się silne, piękne konie kareciane, a potem lżejsze powozowe. Gdy ciężkozbrojne rycerstwo odeszło



Perszeron

do przeszłości, w wojsku powstało zapotrzebowanie na lżejsze konie kawaleryjskie, a dawne ciężkie rumaki bojowe z konieczności przeniosły się na wieś. To z nich w dużej mierze wyhodowano obecne rasy zimnokrwiste, przez długie wieki przeznaczone do ciągnięcia wozów z najróżniejszym ładunkiem: od urobku kopalnianego przez towary rozprowadzane z portów po miastach po dylizanse i tramwaje konne.

Rozwój motoryzacji pozbawił konia i tej roli, choć nie wszędzie dokonało się to w tym samym czasie. Na prowincji i tam, gdzie drogi były kiepskie, koń w funkcji transportowej uchował się bardzo długo. Do dziś pracuje przy zrywce drewna w niedostępnych górskich ostępach, w których nie poradziłyby sobie pojazdy użytkowe. Bodaj najdłużej w roli zwierzęcia roboczego koń występował (i występuje nadal) w Nowym Świecie i Australii, pracując przy bydłe. Kwitnąca kultura kowbojska na pewno nie pozwoli mu zapomnieć o tym rozdziale historii.

Rozwój pojazdów i maszyn wyparł konia z użytkowania w wojsku. Niemniej zanim to nastąpiło, przez Europę raz po raz przetaczały się fale armii, których główną siłą transportową był koń, na ogół nie wracający z tych kampanii do domu. Z jednej strony zawieruchy wojenne przysporzyły tragicznych momentów w dziejach niejednej rasy, z drugiej jednak to właśnie nieustanne przygotowania do rysujących się na horyzoncie wojen były motorem rozwoju koni kawaleryjskich, pociągowych i juczych – niejeden władca tyko z tą myślą zakładał stadniny i sponsorował hodowle.

Osobnym zjawiskiem był wywodzący się z ujeżdżenia kawaleryjskiego dresaż, bardzo istotny niegdyś w kulturze dworskiej. Od wyszkolenia i posłuszeństwa konia na polu bitwy zależało życie żołnierza, a w szerszym kontekście – powodzenie całej kampanii, dlatego istniały szkoły

ujeżdżenia. Popisy umiejętności tych szkół stały się lubianą dworską rozrywką, co zaowocowało nawet rozwojem szczególnie predestynowanych do tego ras, w tym lipicańskiej, sponsorowanej przez wiedeńskich Habsburgów, i alter real w Portugalii. Z tego nurtu wywodzi się dzisiejsza dyscyplina olimpijska zwana ujeżdżeniem.

Po II wojnie światowej stało się jasne, że dotychczasowe wielowiekowe użytkowanie konia nie może być kontynuowane. Nawet na wsi koń jako siła pociągowa nie był już potrzebny. Wiele ras w Europie znalazło się na krawędzi wymarcia. Na szczęście odbudowujący się dobrobyt sprawił, że dawna moda na sporty jeździeckie nie tyle nie zgasła, ile przeżyła wspaniały rozkwit. Dziś najpowszechniejszym użytkowaniem konia jest sport i rekreacja. Jazda konna przestała być zajęciem elitarnym. Jeśli kogoś nie stać na utrzymanie własnego zwierzęcia, korzysta ze szkółek jeździeckich i koni wynajmowanych w ogólnodostępnych stajniach. Każdy też, bez względu na wiek, może sam spróbować swych sił w różnego rodzaju zawodach, które rozgrywane są nie tylko na poziomie olimpijskim czy zaawansowanym. Oczywiście, koń i w dzisiejszych czasach może kosztować fortunę, jeżeli zapowiada się na świetnego wierzchowca wyścigowego lub innego czempiona. Wyścigi to kolejna końska domena, której nie zaszkodziła motoryzacja.

Konie zimnokrwiste i kuce znalazły się tymczasem zupełnie na bocznym torze historii. Największe i najcięższe hoduje się obecnie na mięso. Paradoksalnie, przestawienie się hodowców w tym kierunku, pozwoliło uratować kilka ras od wyginięcia. Kuce – po kilkudziesięciu latach morderczej pracy pod ziemią w kopalniach – znalazły dla siebie znacznie przyjemniejsze miejsce. Są wierzchowcami dla dzieci, znajdują zatrudnienie w hipoterapii, a najmniejsze posłużyły jako materiał wyjściowy do miniaturyzacji w hodowli. Część kuców pasie się w stanie półdzikim, przyczyniając się do naturalnej pielęgnacji krajobrazu, a miniaturki po specjalnym przeszkoleniu mają szansę stać się końmi przewodnikami osób niewidomych.

Straż konna Królowej Anglii





Kuce islandzkie

TYPY KONI

Współczesne konie, mające za sobą setki lat hodowli, wyraźnie odróżniają się od prymitywnych. Te ostatnie z łatwością można rozpoznać po przysadzistej sylwetce, niezbyt kształtnej głowie, szczotkowatej grzywie, często występujących wadach kończyn i postawie (np. podsiebna postawa tylnych kończyn, która ułatwia koniom górskim pokonywanie stromizn u ras kulturalnych uchodzi za

wadę). Prymitywną cechą jest także pręga grzbietowa – czarne pasmo twardszej czarnej sierści będące przedłużeniem grzywy i ciągnące się do ogona – a także towarzyszące jej czasami pręgowanie kończyn.

KUCE

Kuce to niewielkie konie, zwykle prymitywnego pochodzenia, o charakterystycznych cechach pokrojowych, takich jak krępa budowa ciała, nieduża głowa, małe i krótkie uszy, mocne nogi i niekiedy specyficzne drobnienie kroków. U poszczególnych ras górna granica wysokości w kłębie określana jest różnie (w Polsce – 147 cm), niemniej sam wzrost nie może być główną cechą rozpoznawczą, ponieważ istnieją drobne konie niebędące kucami (np. kuc kaspijski to de facto niski koń).

Poszczególne rasy kuców wykształciły się i zachowały w wyodrębnionych, izolowanych obszarach o trudnych warunkach życia.

Dziki kuc walijski





Ardeński

KONIE ZIMNOKRWISTE

Są masywne, ciężkie, duże, mają mocny kośćiec i silne mięśnie, dużą głowę o często garbonosym profilu, a na szyi z reguły wyraźny grzebień. Poruszają się wolniej od koni gorącokrwistych, nierzadko można by je określić jako ospałe czy pozbawione życiowej iskry. Taki właśnie typ i temperament były człowiekowi potrzebne, by koń uległe wykonywał dla niego niewdzięczne prace. Trudno powiedzieć, czy konie zimnokrwiste rzeczywiście wywodzą się od leśnego tarpana, jak twierdzą niektórzy badacze. Obfite szczotki pęcino we są np. wynikiem hodowli prowadzonej w ciągu ostatnich 200 czy 300 lat. Równie dobrze można się ich pozbyć na drodze hodowli selektywnej ukierunkowanej przeciwnie. Podobnie rzecz ma się z innymi elementami pokroju.

KONIE GORĄCOKRWISTE

Dzisiaj ten typ jest najbardziej rozpowszechniony i najszerszej użytkowany. Są to zwierzęta o lekkiej budowie ciała, z reguły zwinne, szybkie, obdarzone żywym temperamentem. Oczywiście, hodowla od kilkuset lat zmierza do utrwalenia u nich cech pożądanych dla człowieka. Dotyczy to i budowy ciała, i temperamentu. Doskonałym przykładem jest tutaj arab, uważany za jedyną rasę

naprawdę czystej krwi. Jego spokojne usposobienie i gotowość do współpracy z człowiekiem są efektem ponadtysiącletniego starannego doboru w hodowli.

W szczytowym okresie popularności i użytkowania koni wykształcono kilka typów użytkowych, służących do konkretnych celów, takich jak: koń rycerski, koń kareciar ny, koń dylizansowy (zob. *Historia rasy perszeron*, s. 381), konie do pracy z bydłem (zob. *Historia rasy furioso*, s. 139, oraz quarter horse, s. 277), cob (zob. *Słowniczek*, s. 556 oraz *Cob walijski*, s. 431) czy hunter, pierwotnie będący koniem do polowań (zob. *Słowniczek*).

Appaloosa



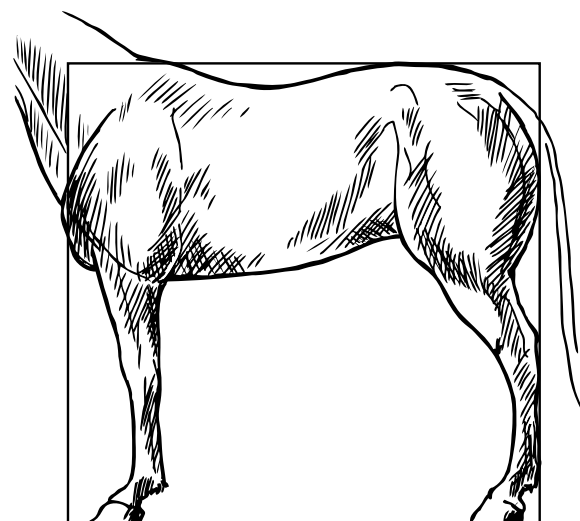


Hanowerski

BUDOWA CIAŁA KONIA

Wygląd zewnętrzny konia nazywamy fenotypem albo eksterierem. Ciało proporcjonalnie zbudowanego konia można z grubsza wpisać w kwadrat lub prostokąt. Jeżeli dany koń w jakiś sposób odbiega od tego schematu, opisuje się to odpowiednio określeniami: długi lub krótki grzbiet, krótkie lub długie nogi, zad podstawiony (gdy tylne kończyny, zamiast trzymać się linii prostopadłej do podłoża, stoją za bardzo z przodu, równo z nasadą ogona lub nawet przed nią) itp. O wartości konia i jego przydatności do wymaganych celów przesądza zarówno proporcjonalna budowa, jak i cechy poszczególnych części ciała.

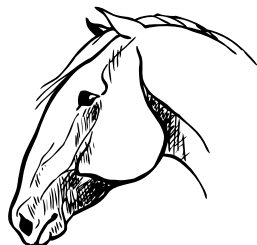
Trakeński



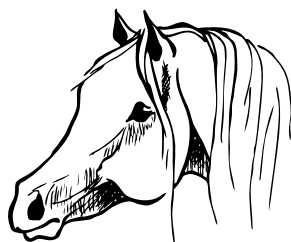
Typowa budowa ciała – jego proporcje umożliwiają wpisanie go w figurę zbliżoną do kwadratu



Głowa szlachetna, profil prosty



Głowa o garbonosym profilu



Głowa sucha, profil szczupaczy

Najczęściej występujące kształty głowy

GŁOWA I SZYJA

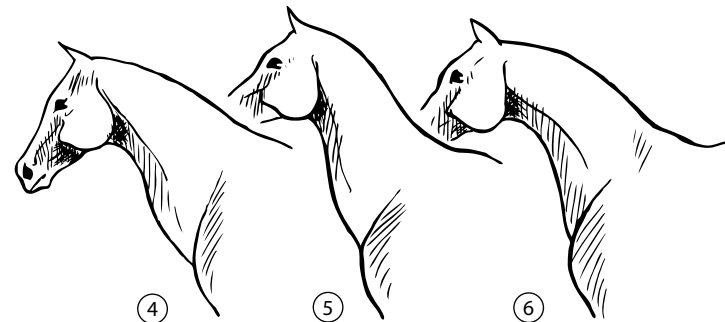
Z kształtu i sposobu noszenia głowy, a także ze spojrzenia konia można się wiele dowiedzieć o jego charakterze. Ogromną zaletą jest wyrazista głowa, świadcząca o inteligencji zwierzęcia, a także spokojne, żywe, nieprzygaszone oczy. Zarys profilu, pyska i ganaszy zazwyczaj świadczy o przynależności do rasy i może co nieco zdradzić o temperamencie konia.

Koń arabski ma suchą głowę o lekko wklęsłym (szczupaczym) profilu, szerokie czoło, sierpowate uszy, duże nozdrza i wyraziste oczy. Wiele tych cech dziedziczą jego potomkowie półkrwi i dalsi. Konie zimnokrwiste i ich dziedzice cechują się nieco cięższą głową, często o profilu garbonosym (lekko wypukłym). Mają duże, nie- zbyt ruchliwe uszy, a oczy i nozdrza stosunkowo małe. Głowa kuca jest jeszcze inna, stosunkowo duża, ale pełna wyrazu i inteligencji, czoło szerokie, uszy małe, grzywa i grzywka bardzo bujne, a oczy o przyjaznym spojrzeniu.

Szyja nie jest „tylko” połączeniem głowy z tułowiem, lecz bardzo ważną częścią ciała, aktywnie uczestniczącą w utrzymywaniu równowagi podczas ruchu. U wierzchowca powinna być prosta, średniej długości, świetnie umięśniona, ale nie gruba ani nie masywna. U koni ciężkich jest masywna, u kuców – nisko osadzona, zaś u koni pociągowych i przeznaczonych do ujeżdżenia – wręcz przeciwnie, wysoko noszona. Szyja łukowato wygięta, zatem



1. Harmonijnie zbudowana szyja o optymalnym ustawieniu 2. Szyja wysoko osadzona 3. Szyja nisko osadzona 4. Szyja prosta 5. Szyja jelenia 6. Szyja łabędzia



Typy szyi

łabędzia, wygląda pięknie niczym z baśni i była ozdobą koni barokowych, ale w praktyce utrudnia oddychanie. Szyja kadykowata (jelenia) nigdy nie była pożądana.

TUŁÓW

Tułów konia nazywany jest kłódą. Zwierzęta o szerokiej kłodzie na ogół nie rozwijają dużych szybkości, o zbyt wąskiej zaś bywają nie najlepszymi wierzchowcami. Kłęb, czyli miejsce, w którym kark przechodzi w grzbiet, stanowi punkt przyczepu ważnych mięśni, więc powinien mieć właściwy kształt – wyraźnie zarysowany, długi i szeroki, lecz nie sterczący. Przy zbyt płaskim kłębie siodło przesuwawa się na boki, natomiast przy zbyt wysokim możliwe są bolesne dla konia otarcia.

Szeroka i głęboka klatka piersiowa świadczy o tym, że serce i płuca są dobrze rozwinięte. Grzbiet powinien być prosty, dobrze umięśniony i silny. Wygięty ku górze nie umożliwia wygodnego dosiadu, zbyt wklęsły zaś, długi czy miękki skutkuje brakiem stabilności lub słabością. Łopatki wierzchowca powinny być długie i skośne, umożliwiające swobodny ruch. U konia pociągowego lepsze są raczej strome, ponieważ poprawiają siłę uciagu.

Obwisły brzuch świadczy o nadmiarze pasz objętościowych lub słabych więzadłach (np. po ciąży), podkaszany – o zaburzeniach trawiennych (nie mylić z kondycją wyścigową). Zad i partia lędźwi powinny być zawsze mocne

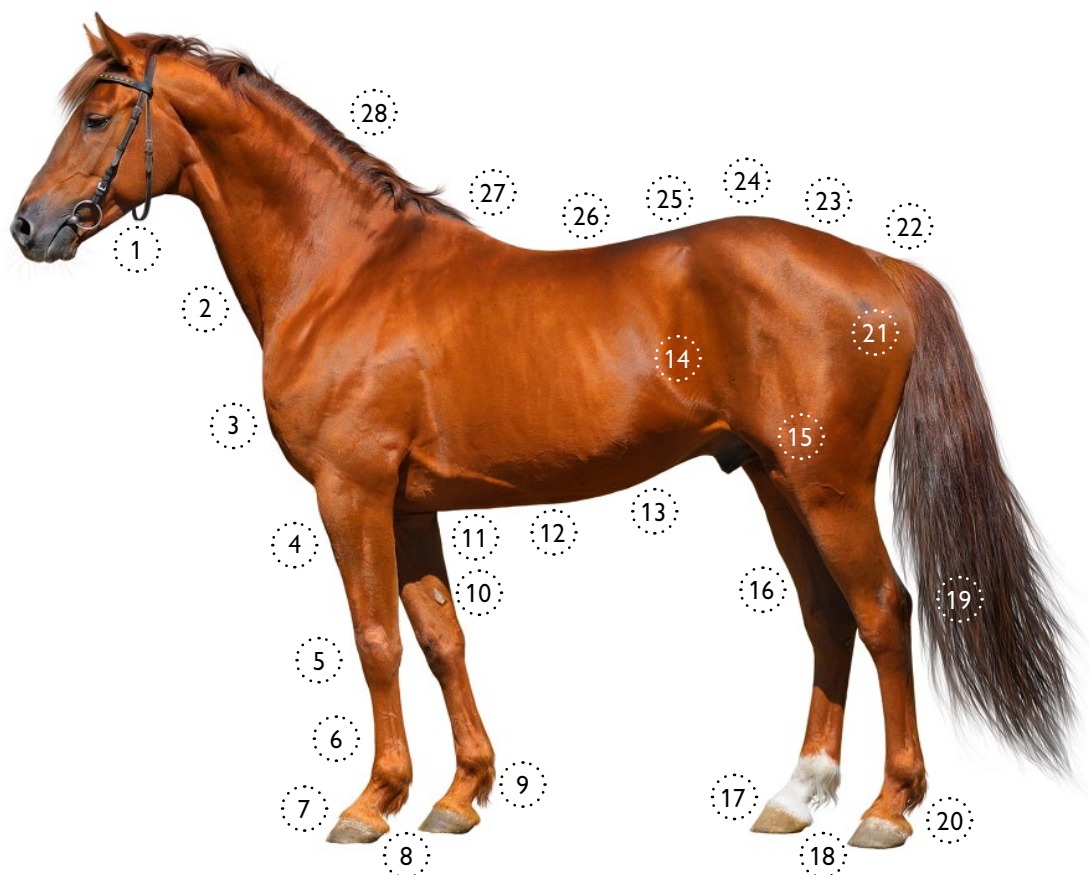
GŁOWA KONIA

- 1 – ucho;
- 2 – potylicia;
- 3 – grzywa;
- 4 – grzywka;
- 5 – czoło;
- 6 – grzbiet nosa;
- 7 – oko;
- 8 – chrapy;
- 9 – nozdrza;
- 10 – wargę górną;
- 11 – grzebień twarzowy;
- 12 – ganasz;
- 13 – gardło



BUDOWA KONIA

- 1 – głowa;
- 2 – szyja;
- 3 – klatka piersiowa;
- 4 – przedramię;
- 5 – nadgarstek;
- 6 – nadpęcie;
- 7 – pęcina;
- 8 – kopyto;
- 9 – staw pęciny;
- 10 – kaszta;
- 11 – łokieć;
- 12 – mostek;
- 13 – brzuch;
- 14 – słabizna;
- 15 – kolano;
- 16 – podudzie;
- 17 – koronka;
- 18 – piętka;
- 19 – staw skokowy;
- 20 – ostroga;
- 21 – guz kulszowy;
- 22 – ogon;
- 23 – zad;
- 24 – guz biodrowy;
- 25 – lędźwie;
- 26 – grzbiet;
- 27 – kłęb;
- 28 – kark



i dobrze umięśnione. Zad nie może być przesadnie długi. U koni sportowych i wyścigowych pożądanym jest lekko pochyły, bardziej masywny.

KOŃCZYNY

Na nich opiera się wszystko – nie tylko całe ciało konia, lecz także wszelkie jego walory użytkowe, a w stanie dzikim – kwestia ucieczki przed zagrożeniem. Tak więc o prawidłową budowę kończyn konia w pierwszym rzędzie zadbała ewolucja, potem przekształcali je ludzie, to poprawiając, to psując.

Konie gorąkocrwiste mają suche, smukłe nogi o twardym kośćcu. Koń zimnokrwisty musi mieć kończyny grube, solidne, bardzo dobrze umięśnione, a kuc – przede wszystkim krzepkie. Stawy u każdego typu konia powinny być mocne, szerokie, o wyraźnych konturach. Obrzmienie najczęściej jest objawem choroby. Kopyta zawsze powinny być mocne, o twardym rogu. U zwierząt zimnokrwistych są stosunkowo szerokie, ponieważ stanowią podstawę dużego, ciężkiego ciała. Szczotki pęcinoce, z założenia ochraniające pęcinę przed uszkodzeniami, okazywały się wadą w gliniastym terenie, zwłaszcza jeżeli go często rosą deszcze. Konie gorąkocrwiste dobrze sobie radzą ze swoimi małymi kopytami, jednak i u nich nie mogą być one zbyt wąskie ani miękkie.

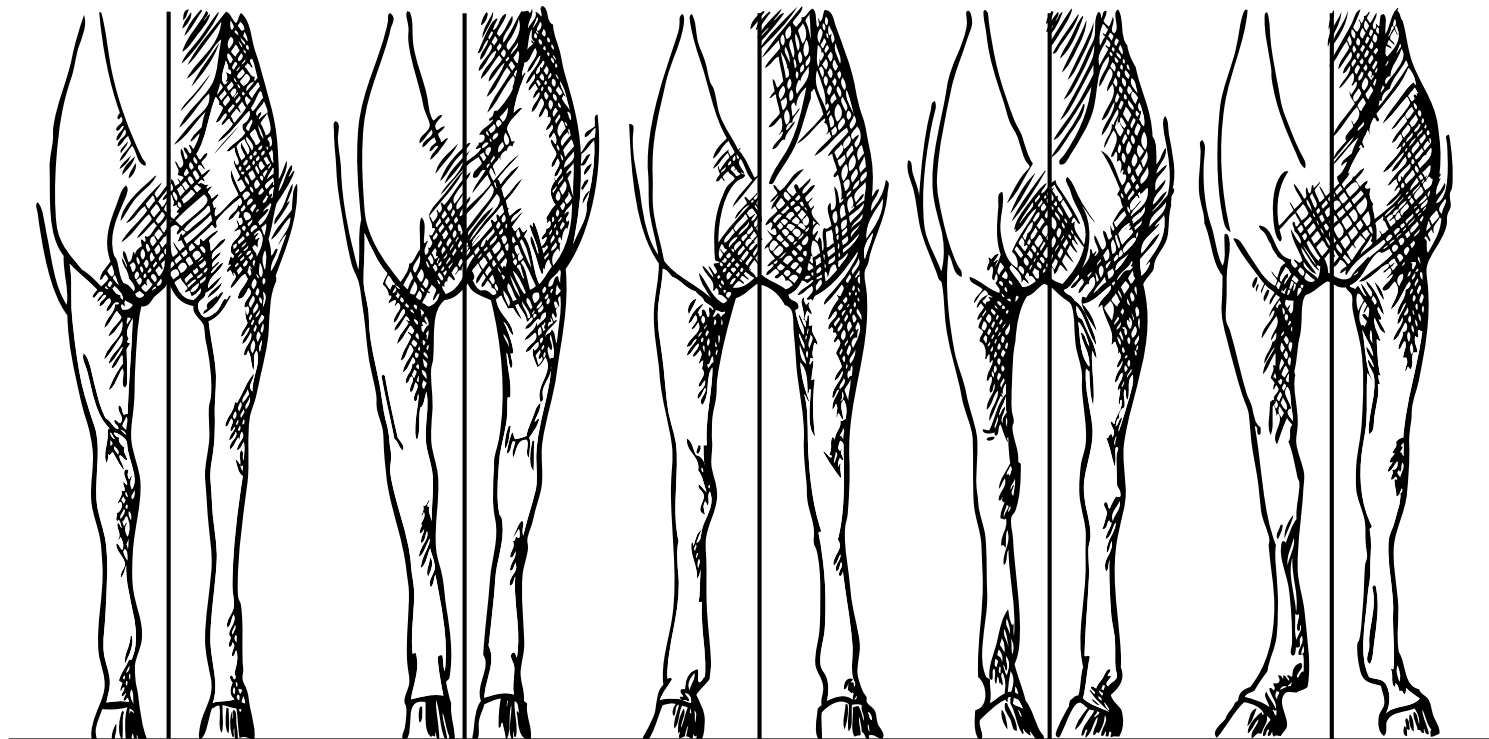
Idealne jest takie ustawienie kończyn, w którym kopyta znajdują się dokładnie pod stawami skokowymi, na jednej



Pożądane kopyta: mocne o twardym rogu

z nimi linii prostopadłej do podłoża, same zaś kopyta powinny być skierowane do przodu. Zdarzają się jednak różne odstępstwa od tego ideału i wszystko jest w porządku, jeśli nie wpływają znacząco na ruch konia. Wyraźne wady postawy zazwyczaj jednak odbijają się negatywnie na ruchu, a poza tym na pewno nie wpływają na dobrą ocenę podczas pokazów.

Postawa kończyn przednich



prawidłowa

zbieżna

rozbieżna

szpotawa

francuska

UMASZCZENIE

Mówiąc o maści (umaszczeniu) konia, mamy na myśli kolorystykę jego sierści i grzywy oraz ogona, a także ewentualne wzory, czyli plamy, łaty, cętki. Za podstawowe maści uznaje się: karą (całe zwierzę jest czarne), gniadą (sierść na całym ciele jest brązowa, a grzywa i ogon są czarne) i kasztanową (koń w kolorze kasztanowym). W obrębie każdej z nich występują różne odcienie, a ponadto od maści podstawowych wywodzą się rozjaśnione. Na przykład koń skarogniady jest prawie czarny, jedynie z jaśniejszym podpalaniem od dołu, maść cisawa (czerwonobuła) to rudawe rozjaśnienie kasztanowej, maść bułana to żółto-beżowe rozjaśnienie gniadej, myszata – popielate, ziemiste rozjaśnienie gniadej z pręgą grzbietową, izabelowata (inaczej palomino, żółtorudawy koń o jasnej grzywie i ogonie) – rozjaśnienie maści kasztanowej.

Od umaszczenia jednolitego wyraźnie odróżniają się wzory białej sierści w postaci pojedynczych włosów lub plam. Do pierwszych zalicza się maść siwa i dereszowata, do drugich – srokata (koń jest łaciaty) oraz tarantowata (koń w plamki). Umaszczenie siwe – na tle maści zasadniczej występuje mniejsza lub większa domieszka siwych włosów (aż do całkowitej bieli). Maść dereszowata – głowa

i nogi mają barwę jednej z maści podstawowych lub rozjaśnionych, na tułowie zaś włosy białe są przemieszane z kolorowymi, mniej więcej w równych proporcjach.

Łat nie należy mylić z odmianami – białymi plamami występującymi na głowie i (lub) nogach, które mogą towarzyszyć umaszczeniu jednolitemu, choć u niektórych ras są niedopuszczalne. Odmiany na głowie to: kwiatek (mała plamka na czole), gwiazdka (większa na czole), strzałka (podłużna, skierowana w stronę pyska), łysina (rozległa podłużna plama), chrapka (plamka na chrapach), latarnia (duża plama obejmująca oczy i nozdrza), żabi pysk (cielisty), mleczny pysk (cały biały).

Odmiany na nogach mogą być małe, tuż przy kopycie (piętka lub korona), średnie (pół pęciny, pęcina, pół nadpęcia, całe nadpęcie) albo duże, sięgać aż nad staw skokowy. U koni ze szczotkami pęcಿನowymi również one mogą mieć biały włos.

W wielu rasach dopuszczalne jest dowolne umaszczenie, u niektórych dana maść jest dziedziczna, a inne maści po prostu nie występują, a są także rasy, dla których spisane standardy nie dopuszczają innego umaszczenia niż wymienione w specyfikacji.

HODOWLA

Jak już wspomniano, na drodze umiejętnego doboru rodziców, można otrzymać konie o pożądanym cechach. Dawniej było to o tyle trudne, że na ogół dysponowano tylko takim pogłowiem, jakie kaprysy historii i losu zsyłały do danej okolicy, a w przypadku zamożniejszych hodowców – jakie udało się sprowadzić ze znanych hodowli

zagranicznych. Dziś prawie wszystko jest możliwe, prawie bez ograniczeń. Powszechnie praktykuje się sztuczną inseminację, zatem nie trzeba nawet zwierząt transportować i kojarzyć, wystarczy zamówić nasienie. Włoscy hodowcy haflingera nie cofają się przed klonowaniem i mają na tym polu sukcesy.

Hodowla zawsze zmierzała w takim kierunku, jaki nadawali jej ludzie, np. w przeszłości poszukiwano dobrych koni kawaleryjskich, artyleryjskich, pociągowych, a w ostatnich czasach – miniaterek oraz koni sportowych. Ponadto koniom „poprawia się” wygląd już za życia, porzucając od zabiegów upiększających, polegających na przycinaniu i zaplataniu grzywy oraz ogona, a skończywszy na kontrowersyjnych zabiegach angielzowania i kurtyzowania (zob. *Słowniczek*, s. 556). Ingerowaniem w wygląd jest także znakowanie – wypalanie piętna rasy i linii bądź godła właściciela gorącym żelazem, które w ostatnich czasach coraz częściej zastępowane jest znakowaniem za pomocą ciekłego azotu (nie jest tak bolesne i stresujące dla konia).

Konie, gdyby im pozwolono, wyglądałyby jak chce czy pozwala natura, czego przykładem do niedawna były tarpany, a nadal są żyjące dziko konie camargue i mustangi.

Camargue





Jeździectwo doskonale wpływa na kondycję fizyczną

JEŹDZIECTWO

Jeździectwo to wspaniały rodzaj rekreacji, sportu i pasji. Warto zdać sobie sprawę z faktu, że nigdy nie jest za późno na tę przygodę. Dyscyplina staje się z roku na rok bardziej popularna. Coraz młodszy adepci przychodzą do szkół jeździeckich, by obcować z końmi i w ich towarzystwie odnajdywać przyjemność, relaks oraz możliwość aktywności fizycznej. Zwierzęta są równie ważnym, jak człowiek podmiotem jeździectwa, nie tylko narzędziem do osiągania sukcesów. Należy się zatem odpowiednio przygotować, gdyż opanowanie tej sztuki wiąże się z pracą, wysiłkiem, inwestycjami finansowymi oraz niełatwą umiejętnością obcowania i współpracy z koniem.

Jeździectwo jest kategoryzowane jako sport całego życia, gdyż jest to rodzaj aktywności, którą można wykonywać w każdym wieku. Rekreacyjne uprawianie jazdy konnej jest prozdrowotne oraz pozytywnie oddziałuje na psychikę człowieka, czym zajmuje się forma rehabilitacji zwana hipoterapią, polegająca na leczeniu poprzez kontakt z koniem. Każda aktywność fizyczna wpływa pozytywnie na organizm człowieka. Warunkiem czerpania profitów z uprawiania sportu jest odpowiednie przygotowanie motoryczne oraz nabycie podstawowych umiejętności.

W wielu krajach jeździectwo jest uznawane za sztukę ze względu na wysoki poziom estetyki, jaką może się szczycić hippika w każdej odśłonie. Poza walorami wizualnymi, które są nieodzowną częścią pokazów oraz parad, jeździectwo jest przede wszystkim sportem. Jeździec wraz ze swoim koniem tworzą jedyny w swoim rodzaju, niepowtarzalny duet, a ich relacja jest niezwykle istotna. Zarówno wierzchowiec, jak i osoba dosiadająca go podlegają treningowi, który ma na celu podniesienie sprawności motorycznej oraz psychicznej. Poprzez pojęcie sprawności motorycznej jeźdźca można rozumieć cały wachlarz cech opisujących funkcjonowanie jego aparatu ruchu. Tylko poprzez świadomą kontrolę własnego ciała jeździec może efektywnie oddziaływać pomocami (sygnałami), czego skutkiem jest prawidłowe powodowanie koniem. Nierzadko trudno sprawić, by delikatne impulsy przekazywane poprzez wodzę, tydkę lub dosiad były precyzyjnie zinterpretowane przez konia. Wycucie jeździeckie jest kwestią indywidualną. Jedyną drogą do świadomego działania jest powtarzanie różnego rodzaju sekwencji ruchowych, które ostatecznie doprowadzą do powstania nawyku ruchowego.

Na początku przygody z nową dyscypliną sportową warto poznać kilka faktów, które pomogą wyznaczyć konkretne cele i podjąć wyzwania. Może to być chęć zdobycia odznaki jeździeckiej, start w zawodach, wyjazd w teren albo galop na plaży. Wybór punktu docelowego jest oczywiście kwestią indywidualną i może ulec zmianie podczas poszczególnych etapów nauki, niemniej nie należy o nim zapomnieć, gdyż jest niezwykle istotny dla podtrzymania motywacji jeźdźcy, szczególnie na początku hippicznej przygody. Sukcesywne zbliżanie się do osiągnięcia wymarzonego celu będzie bodźcem, dzięki któremu łatwiej przebrnie się przez trudniejsze etapy szkolenia, wymagające większego wkładu energii oraz determinacji. Niejednokrotnie umiejętności wydające na pozornie banalne do opanowania sprawią sporo problemów, a ich nauka będzie trwać znacznie dłużej, niż byśmy sobie tego życzyli. Warto jednak być cierpliwym, by móc poczuć prawdziwą satysfakcję oraz spełnienie wynikające z osiągnięcia kolejnego małego sukcesu. Uczucie harmonii podczas jazdy jest ściśle związane nie tylko z nabyciem technicznych umiejętności związanych z utrzymaniem się na grzbiecie wierzchowca, ale głównie ze zrozumieniem dosiadanego zwierzęcia oraz ze świadomym działaniem pomocy jeździeckich.

POPULARNE DYSCYPLINY JEŹDZIECKIE

UJEŹDŻENIE To piękna dyscyplina, która wiąże się z niesamowitą precyzją, a oglądana z boku daje obraz eleganckiej i wdzięcznej. Jeździec wraz z koniem tworzą ściśle współpracującą ze sobą parę. I choć pozornie

konkurencja wydaje się być łatwa, w rzeczywistości składa się na nią niezwykle subtelność oddziaływania pomocy jeździeckich, dzięki którym świetnie wyszkolony koń wykonuje płynnie wszystkie elementy zadane przez jeźdźcę. Harmonia, gracia i lekkość są często efektem nawet kilkunastu lat trudnych i wymagających treningów. Pary powtarzają poszczególne elementy oraz figury nawet setki razy, by finalnie móc zaprezentować je bezbłędnie podczas pokazu. W rezultacie można podziwiać piękny układ, który przypomina najwyższej klasy sztukę baletową. Ujeżdżenie stanowi fundament wszystkich pozostałych dziedzin jeździeckich. Dyscyplina ta wiąże się głównie z uzyskaniem kontroli nad dosiadanym koniem podczas wykonywania wszystkich manewrów. Precyzyjne oddziaływanie pomocami jeździeckimi jest warunkiem niezbędnym w procesie prowadzenia podstawowego wyszkolenia jeźdźcy.

SKOKI PRZESZKODY To dyscyplina ciesząca się największą popularnością spośród widowisk jeździeckich. Zainteresowanie tą formą pokazu wiąże się głównie z zaciętą rywalizacją oraz nieprzewidywalnym wynikiem końcowym konkursu. Widok pięknie prezentujących się par, które przelatują nad wysokimi przeszkodami jest ciekawą prezentacją, nawet dla widza na co dzień niezwiązanego ze sportem jeździeckim. Do oglądania zawodów zachęcają również mało skomplikowane przepisy, których interpretacja nie stanowi problemu. Widzowie mogą bezpośrednio odczytywać czas przejazdu pary, ponieważ zegar jest zawsze ustawiony w widocznym miejscu. Bezpośrednio po zakończonym przejeździe przekazuje się informację o miejscu aktualnie zajmowanym przez zawodnika. Najwięcej emocji zazwyczaj wywołują strącenie przeszkód oraz upadki jeźdźców, które wbrew pozorom zdarzają się dość często. Startujący ma za zadanie pokonać tor przeszkód w kolejności wyznaczonej numerami albo w jak najkrótszym czasie albo z jak najmniejszą liczbą błędów, w zależności od konkursu. Punkty karne są przyznawane za strącenie przeszkody lub ominięcie jej. Dyskwalifikację powodują m.in. zmiana kolejności pokonywanych przeszkód lub upadek jeźdźcy.

Przejazd może mieć wyznaczoną normę czasu, za której przekroczenie również przyznaje się punkty karne. Wygrywa para, która uzyska najmniej takich punktów. Najczęściej jednak o czołowe miejsca walczą pary bezbłędnie pokonujące tor i starające się maksymalnie skrócić czas przejazdu (zasady konkursu zwykłego).

WSZECHSTRONNY KONKURS KONIA WIERZCHOWEGO, czyli WKKW, jest niezwykle trudną dyscypliną, wymagającą wszechstronności oraz wytrzymałości zarówno od konia, jak i od jeźdźcy. Zawody obejmują trzy konkurencje przeprowadzane zazwyczaj w ciągu dwóch lub trzech dni. Pierwszą próbą jest konkurs ujeżdżenia. Kolejną próbą jest kros, czyli kilkukilometrowy bieg przełajowy z naturalnymi przeszkodami o wysokości do 120 cm i szerokości do 200 cm. Ostatnią konkurencją jest próba skokowa. Para pokonuje parkur o określonej trudności oraz wysokości przeszkód. Rywalizacja podczas zawodów WKKW jest ogromnym wysiłkiem, czasem wręcz do granic możliwości.

Ujeżdżenie





Skoki przez przeszkody

POWOŻENIE Jest to konkurencja o wysokich walorach estetycznych. Podczas zawodów w powożeniu zaprzęgami liczy się rywalizacja sportowa, ale także prezentacja powożących, koni oraz pojazdu. Zawody są rozgrywane w kategorii zaprzęgów czterokonnych, parokonnych, jednokonnych oraz tandemów i zazwyczaj trwają trzy dni. Pierwszą próbą jest ujeżdżenie, odbywające się na czworoboku o wymiarach 40 x 100 m. Oceniane jest wykonanie poszczególnych figur oraz sekwencji ruchowych. Niezwykle ważne jest w tym przypadku przygotowanie wizualne – pojazd, uprząż oraz odzież powożących powinny być utrzymane w spójnym stylu. Kolejnym zadaniem jest próba wytrzymałościowa, której celem jest sprawdzenie wytrzymałości koni oraz odwagi podczas pokonywania przeszkód terenowych. Powożący musi wykazać się precyzją podczas prowadzenia pojazdu. Istotną funkcję pełni luzak, czyli osoba znajdująca się na tylnej części pojazdu. Jego zadaniem jest balansowanie oraz dociążanie odpowiedniej strony pojazdu, dzięki czemu staje się możliwe pokonywanie przeszkód w szybszym tempie. Na koniec jest rozgrywana próba zręczności powożenia, polegająca na przejechaniu przeszkód z wąsko roztawionych kegli (pachołków).

WOLTYŻERKA polega na wykonywaniu ćwiczeń gimnastyczno-akrobatycznych w harmonii z ruchem galopującego lub stępującego konia. Rozgrywa się konkursy indywidualne, par i zespołowe oraz konkursy lonżowania. Zawody odbywają się na arenie o wymiarach minimum 20 x 25 m, na elastycznym, miękkim podłożu. Koń galopuje po kole o średnicy co najmniej 15 m (w konkursach dla początkujących ćwiczenia mogą być wykonywane w stępie), a zawodnicy wykonują na nim dwa rodzaje ćwiczeń: dynamiczne (skoki, obroty) oraz statyczne (figury). Warunkiem zaliczenia ćwiczenia statycznego jest utrzymanie pozycji (przez cztery foulée, czyli kroki, w programie obowiązkowym i trzy foulée w dowolnym). Podczas ćwiczeń na koniu nie może przebywać jednocześnie więcej

niż trzech zawodników, a koń bez woltyżera nie może wykonać więcej niż trzy foulée galopu. W próbie obowiązkowej punktuje się każde ćwiczenie zawodnika, a za błędy przyznawane są punkty ujemne, odliczane od wyniku. W próbie dowolnej ocenia się stopień trudności układu, jego kompozycję oraz wykonanie. Dodaje się też ocenę za konia – podstawowym jej kryterium jest skala wyszkolenia konia oraz umiejętności lonżującego. Konkursy lonżowania są rozgrywane dla koni 5- lub 6-letnich i stanowią podstawę do zakwalifikowania konia do udziału w konkursach woltyżerskich. Mają na celu ocenę stopnia wyszkolenia konia, jakości galopu, akceptacji ćwiczeń oraz współpracy między koniem i lonżującym.

REINING Dyscyplina western ridingu (jazdy w stylu western), ma na celu demonstrację stopnia wyszkolenia i posłuszeństwa konia. Ocenie podlega tylko koń i sposób wykonania przez niego poszczególnych manewrów (elementów schematu). Przykładowo koń wykonuje: sliding stop (zatrzymanie) – jest to technika zatrzymywania konia z pełnego galopu, polegająca na ślizgu tylnych, podstawowych pod kłode nóg, przy utrzymaniu równowagi poprzez pracę nóg przednich. Ocenia się dynamikę najazdu, rozluźnienie i posłuszeństwo konia oraz swobodę i łatwość zatrzymania. Innym elementem ocenianym są koła – seria kół w galopie na prawą i lewą nogę, ze zmianą wielkości kół i tempa ich pokonywania. Ocenia się regularność kół, wyraźne zmiany tempa ich pokonywania oraz płynne i precyzyjne przejścia. Punktacja konia reiningowego opiera się na pozytywnej skali numerycznej, gdzie 70 punktów przyznaje się za poprawny przejazd. Oprócz określania wartości przejazdu, przepisy podają zasady przyznawania punktacji karnej za nienależyte wykonanie przez konia manewru lub za odejście od wykonania wyznaczonego schematu.

RAJDY Zawody w sportowych rajdach konnych mają na celu sprawdzenie szybkości i wytrzymałości koni. Są rozgrywane w ciągu 1–2 dni albo na dystansach od 40 do 160 km lub 2x80 km albo 2x100 km. Zawodnicy pokonują trasę wytyczoną w naturalnym terenie. Wyjątkiem są trzy konkursy, w których oprócz normy czasowej liczy się kondycja konie na mecie (ocenia się tętno).

Powożenie







PRZEGLĄD RAS



KONIE



GORĄCOKRWISTE





ACHAŁTEKIŃSKI



Achał-Teke to spora oaza położona na obrzeżu pustyni Kara-kum, u północnych stóp górskiego pasma Kopet-dag, przy południowej granicy obecnego Turkmenistanu. Właśnie od niej pochodzi nazwa rasy achaltekińskiej, wywodzącej się od koni turkmeńskich, hodowanych w Azji Środkowej od niepamiętnych czasów.



ACHAŁTEKIŃSKI

Achałtekiniec tak bardzo obrósł w mity, że trudno je dziś oddzielić od prawdy. Czy jego przodkowie rzeczywiście służyli ludom Azji Środkowej już 5000 lat temu i od tamtej pory nie krzyżowali się z końmi innego pochodzenia?



Historia rasy

Uczni hipolodzy radzieccy wywodzili rodowód konia achałtekińskiego od wierzchowców używanych w starożytności przez Scytów, Partów i innych mieszkańców tej części Azji. Stąd już tylko krok do pomysłu, że Aleksander Wielki podczas swojego podboju zachwycił się w Persji właśnie tymi końmi i jego słynny Bucefał to achałtekin w prostej linii. Jest to jednak duże nadużycie historyczne, ponieważ w tamtych czasach nie istniało pojęcie czystości rasy, jakie znamy dziś, a zamiast ksiąg stadnych u Turkmenów i ich przodków funkcjonowała tradycja ustna. Tak więc korzenie rasy toną w pomroce dziejów.

Pewne wydaje się tylko to, że achałtekiniec wywodzi się od koni turkmeńskich. Ich hodowlę prowadzono w oazach, ale przeznaczeniem wierzchowców było pokonywanie rozległych terenów pustynnych, pozbawionych wody i godziwej paszy. Wyśiłki hodowców zmierzały w kierunku otrzymania konia lekkiego i wytrzymałego, niewybrednego, odpornego na pustynne warunki. Takiego zresztą, jak oni sami. Plemię Tekińców, zaliczające się do ludów turkmeńskich, odznaczało się wytrzymałością, bitnością i skromnymi wymaganiem pokarmowymi. Część plemienia jeszcze w XIX wieku prowadziła koczownicze życie. Konie musiały w pełni sprawdzać się w takich warunkach, inaczej po prostu nie przeżyłyby. Można zatem ostrożnie przyjąć, że „rasa” przez setki lat utrzymywała się w czystości, ponieważ jej użytkownicy nie potrzebowali żadnych zmian.

Zmiany jednakże nastąpiły – nie tyle klimatyczne, ile dziejowe. Przez Azję Środkową przetoczyły się liczne wojny, a szczególnie doniosła w skutkach była ekspansja Mongołów. Trudno przypuścić, że ciągnące wte i wewte hordy konnych najeźdźców nie pozostały bez wpływu na miejscowe konie. Nie da się dziś nawet określić, czy to konie arabskie wywarły wpływ na turkmeńskie, czy odwrotnie.

W 1881 roku Turkmenistan w wyniku przegranej wojny dostał się pod panowanie ówczesnego Imperium Rosyjskiego. Walczący z Turkmenami rosyjski generał Aleksiej Kuropatkin był pod wielkim wrażeniem ich koni. Po wojnie założył własną hodowlę i nadał rasie nazwę od oazy Achał-Teke.

W czasach radzieckich w okresie wielkiego głodu populację achałtekińców zdziesiątkowano, traktując konie jako zwierzęta rzeźne (choć Turkmeni odmówili spożywania koniny). W pewnym momencie pozostało już tylko 1250 sztuk. Zakazano wówczas eksportu achałtekińców i postanowiono je chronić. W 1941 roku wydrukowano pierwszą księgę stadną, obejmującą 287 ogierów i 468 klaczy. W 1975 roku zamknięto księgę i odtąd za konie czystej krwi achałtekińskiej uznaje się tylko te, które figurują w rejestrze.

Użytkowanie

Koń achałtekiński charakteryzuje się miarowym, dość sztywnym klusem, niezbyt wygodnym dla jeźdźca. Z nawiązką wynagradza to jego galop

Inna nazwa

Achałtekiniec, achałtek.

Pochodzenie

Turkmenistan, pustynia Kara-kum.

Wysokość w kłębie

150–165 cm.

Masa ciała

320–430 kg.

Ciekawostki

Wizerunek konia achałtekińskiego widnieje w centralnym polu godła Turkmenistanu, w otoczeniu wzorzystych turkmeńskich dywaników. W stolicy kraju, Aszchabadzie, smukłym turkmeńskim koniom wystawiono okazały pomnik.

KOŃ ACHAŁTEKIŃSKI

i wyciągnięty galop – bardzo płynny, będący właściwym chodem tego konia. Dzięki tej cesze, a także dzięki niezrównanej wytrzymałości achaltek znakomicie się sprawdza w długodystansowych wyścigach. Co do innych jego umiejętności, zdania są podzielone. Jedni uważają, że nie nadaje się on do ujeżdżenia ani do konkursu skoków. Inni twierdzą, że wręcz przeciwnie, i jako przykład wskazują na ogiera imieniem Absent, który na Igrzyskach Olimpijskich w 1960 roku, dosiadany przez Siergieja Filatowa, zdobył złoty medal w ujeżdżeniu, a w 1964 roku – brązowy.

Ponadto achaltekinię pełni zupełnie inną, zaszczytną funkcję – władze Turkmenii traktują go jako wizytówkę kraju: wręczają swoje rodzime konie w charakterze prezentów dyplomatycznych oraz sporadycznie wystawiają je na aukcjach, by zdobyć fundusze na dalszą hodowlę. Co ciekawe, nigdy nie są to wałachy, ponieważ w Azji Środkowej nie kastruje się koni, niemniej – choć trafiają w różne zakątki świata – nie mają wpływu na inne rasy.

Na początku XX wieku achalteka skrzyżowana z koniem pełnej krwi angielskiej w celu otrzymania szybszego długodystansowca. Niestety, efektem tego eksperymentu były konie o mniejszej wytrzymałości, a podejmowane w Związku Radzieckim próby wymuszenia na nich takich osiągnięć jak u koni czystej rasy kończyły się tragicznie. Dalszych eksperymentów zaprzestano.

Z kolei w latach 90. XX wieku w ramach amerykańskiego programu rządowego skrzyżowano achaltekińca z appaloosą, w wyniku czego powstały konie Nez Percé, mające za zadanie ożywić podupadłą kulturę hodowlaną tego plemienia rdzennych Amerykanów (zob. *Historia rasy appaloosy*, s. 61).

Temperament

Niewątpliwe zalety achaltekińca, jakimi są wytrzymałość, siła, odporność i powściągliwość, znajdują przeciwwagę w postaci braku dyscypliny, skłonności do kaprysów oraz uporu.

Eksterier

Koń achaltekiński wyróżnia się budową niespotykaną u innych koni szlachetnych. Szyję ma wysoko osadzoną, długą, często jelenią, a głowę nosi charakterystycznie, typowo tylko dla tej rasy, przez co nos znajduje się na wysokości kłębu lub nawet wyżej. Kłęb jest wysoki, łopatki spionowane, grzbiet długi; klatka piersiowa dość płytka i wąska; zad szeroki, silny, ścięty. Typowe wady kończyn: tylne o krowiej postawie lub szablaste, podsiebnie ustawione, przednie ustawione zbyt wąsko.

■ **Ogon:** delikatny, skąpy.



A full-page photograph of a chestnut horse running across a sandy desert landscape under a blue sky with scattered white clouds. The horse is captured in mid-stride, with its front legs extended forward and its hind legs pushing off. The horse's coat is a rich, glossy chestnut color. Its mane and tail are dark. The ground is dry and sandy, with some dust kicked up by the horse's hooves. The overall scene conveys a sense of power and speed.

■ **Sierść:** jedwabista, z wyjątkowym, metalicznym połyskiem.

■ **Grzywa:** skąpa, delikatna, czasami celowo krótko ścinana; grzywkę uważa się za wadę.

■ **Głowa:** sucha, zgrabna, o prostym lub lekko wypukłym profilu; oczy migdałowe.

■ **Maść:** kasztanowata, skarogniada, bułana, rzadko kara.

■ **Nogi:** długie, szczupłe, wytrzymałe; kopyta małe, wysokie, bardzo twarde; piętki niskie.



AMERICAN SADDLEBRED

Nieodrodny syn
amerykańskiego
południa ciałem i duchem
reprezentuje to, co typowe
dla jego ojczyzny –
ma świetną prezencję,
porusza się z gracją,
czaruje i uwodzi, a zarazem
bywa drażliwy, porywczy,
niechętnie komuś ulega.
Krótko mówiąc: prawdziwy
południowiec, chciałoby
się rzec: Rhett Butler
z *Przeminęło z wiatrem*.



AMERICAN SADDLEBRED

Saddlebred stanowi żywe odzwierciedlenie sporego wycinka historii swego kraju. Narodził się jako koń plantatorów w wyniku krzyżowania koni europejskich i amerykańskich. W wojnie secesyjnej odegrał niemałą rolę w kształtowaniu się narodu.



Historia rasy

Korzeni amerykańskiego konia wierzchowego należy szukać u początku dziejów Stanów Zjednoczonych Ameryki. W XIX wieku północnoamerykańscy koloniści skrzyżowali rasę narragansett z pełną krwią angielską, otrzymując konia amerykańskiego (American Horse). Narragansett był pierwszą rasą wyhodowaną w Ameryce Północnej. Wywodził się z północno-wschodniej kolonii Rhode Island, w jego żyłach płynęła krew angielska i hiszpańska, a szczególną cechą był inochód. Rasa wymarła pod koniec XIX wieku, lecz zanim to się stało, konie narragansett brały udział w wojnie o niepodległość Stanów Zjednoczonych; jednego z nich dosiadał sam Jerzy Waszyngton.

Również american horse dzielnie walczył pod siodłem o wyzwolenie północno-wschodnich kolonii spod władzy Brytyjczyków, po czym – jak na ironię – zabrano go na południe, do Kentucky. Tu służył plantatorom, którzy cenili jego spokojny, pewny krok oraz inochód, pozwalający jeźdźcowi wygodnie przemierzać duże odległości na plantacjach. W XIX wieku koń amerykański nosił nazwę kentucky saddler i był nieco cięższy niż współczesny american saddler.

Południowcom zależało na stylu, koń musiał przyciągać wzrok, świetnie wyglądać zarówno pod siodłem, jak i w zaprzęgu, ponadto mieć siłę do pracy na farmie i szybkość potrzebną do startowania w lokalnych gonitwach. Z tego

powodu w latach 30. XIX wieku konia z Kentucky skrzyżowano z morganem i dodano mu nieco pełnej krwi angielskiej. W latach 40. rasa zyskała na popularności i nagle wzrosło zapotrzebowanie na saddlery. Obecnie ponad 60% przedstawicieli rasy pochodzi od urodzonego w 1939 roku ogiera imieniem Denmark.

Gdy w 1861 roku stany południowe wystąpiły przeciwko północnym, american saddle horse poszedł na wojnę. Dosiadali go m.in. generał Stonewell Jackson oraz generał Robert Edward Lee. Wierzchowiec tego ostatniego, Traveller, podziwiany przez żołnierzy i opiewany w wierszach, dzielnie służył panu przez całą wojnę. Zmarł na tężec w 1871 roku, wkrótce po śmierci generała. Co ciekawe, na takim koniu jeździł również generał sił Północy Ulysses S. Grant, późniejszy prezydent USA.

Po wojnie secesyjnej saddlebred stał się koniem pokazowym, stworzonym do podziwiania, zyskał nawet przydomek „pawia w końskim świecie”. Obecną nazwę nadano mu w 1891 roku i od tamtej pory nad czystością rasy czuwa stowarzyszenie założone w Kentucky. American saddlebred jest hodowany w USA, Kanadzie, RPA, a od 1988 roku także w Niemczech.

Użytkowanie

Amerykański koń wierzchowy ma miękki ruch oraz odziedziczone po odległych europejskich przodkach skłonności do inochodu

Inna nazwa

American saddle horse,
amerykański koń wierzchowy.

Pochodzenie

Południowy wschód
Stanów Zjednoczonych Ameryki.

Wysokość w kłębie

150–163 cm.

Masa ciała

454–545 kg.

Ciekawostki

W złotym wieku Hollywood saddlebreds święciły triumfy na ekranach kinowych i telewizyjnych. Grały nie tylko w *Przeminęło z wiatrem*, lecz także w wielu wczesnych filmach akcji, wcielały się w Eda, czyli *Konia, który mówi*, oraz w wierzchowca Zorro w najstarszej wersji serialu.

AMERICAN SADDLEBRED

i töltu. W obrębie rasy występują konie o pięciu chodach i o trzech. Trójkhody poruszają się stępem, kłusem i galopem na trzy takty; pięciochody dysponują dwoma dodatkowymi, wyjątkowymi chodami czterotaktowymi: slow gait – wolny, wyniosły, koń czasami zawiesza nogę, zanim ją postawi, w czym zgodnie ze swoim przydomkiem może przypominać pawia; rack – szybki, używany podczas zawodów i kłusa w zaprzęgu. Koniom o pięciu chodach pozostawia się grzywę i ogon w stanie naturalnym, natomiast trójkhody strzyże się i angażuje w specyficzny sposób (zob. Eksterier).

Z racji zdolności do slow gait american saddlebred świetnie się prezentuje w pełnym rynsztunku, pod jeźdźcem i pod tym względem święci triumfy na różnego rodzaju pokazach. Oprócz ujeżdżenia, jazdy w stylu western oraz biegów myśliwskich saddlebred startuje również w wyścigach zaprzęgów w lekkiej uprzęży (fine harness).

Parady, tak bardzo lubiane w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie, nie mogą się obyć bez koni, toteż saddlebred nadal, jak 150 lat temu, odgrywa w nich niepoślednią rolę. Wygodny dla jeźdźcy chód sprawia, że rasa ta jest chętnie wybierana do trekkingu konnego – w Ameryce i na południu Afryki znacznie bardziej popularnych niż w Europie.

Temperament

Saddlebreda cechuje gorący, południowy temperament. Są to konie wrażliwe, łatwo dają się ponieść nerwom, toteż praca z nimi bywa dość uciążliwa. Jeździec musi się wykazywać doświadczeniem, a nierzadko też silną ręką. Nieodparcie nasuwa się refleksja – najlepiej, aby właścicielem saddlebreda również był Południowiec, przynajmniej z ducha.

Eksterier

American saddlebred to elegancki, pełen wdzięku koń o egzotycznej budowie. Ma wyjątkowo wysoko osadzoną, długą szyję i lekki kark; łopatki pochyłe; kłęb dobrze uformowany, usytuowany powyżej linii zadu; grzbiet mocny, krótki; zad krótki, prosty.

Szczególnie zwraca uwagę wysoko osadzony ogon, w Ameryce anglezowany chirurgicznie. Operacja polega na podcięciu mięśni odpowiedzialnych za poruszanie ogonem, a następnie modelowaniu w specjalnej uprzęży, w wyniku czego sterczy on do góry. W Europie prawo zabrania takiego zabiegu, niemniej koniom o trzech chodach zwyczajowo przystryga się nasadę ogona, aby podkreślić jego wysokie osadzenie.

Ogon: wysoko osadzony, co dodatkowo podkreśla się zwyczajową toaletą.





Grzywa: bujna, jedwabista, u konia pięciochodnego pozostawiana w stanie naturalnym, u trójchodnego wystrzyżona za uszami.

Głowa: średniej wielkości, sucha, wysoko noszona; uszy sierpowate, małe i ruchliwe; chrapy szerokie; ganasze niegrube.

Maść: dowolna jednolita, zazwyczaj kasztanowata lub gniada.

Nogi: szczupłe, silne; pęciny długie, skośne; kopyta zostawia się, by mocno wyrosły, oraz obciąża się je ciężkimi podkowami.



ANDALUZYJSKI

A white Andalusian horse is captured in motion, running through a field of tall, golden-brown grass. The horse's tail is flowing, and its legs are in mid-stride. The background is a soft-focus green field with trees in the distance.

Ta stara rasa łączy w sobie wszelkie wpływy kulturowe, jakich doświadczył Półwysep Iberyjski – od przybycia Kartagińczyków i Rzymian w zamierzchłej przeszłości przez napływ Wandalów i Wizygotów oraz długi okres panowania Maurów po niebagatelną rolę chrześcijańskich mnichów, ponieważ to kartuzi przez kilkaset lat strzegli czystości tej rasy w swoich klasztornych hodowlach.



ANDALUZYJSKI

Malowidła naskalne sugerują, że konie żyły na Półwyspie Iberyjskim już 20 000 lat p.n.e., a starożytni historycy notują, że Iberowie używali utalentowanych koni bojowych około 450 lat p.n.e.



Historia rasy

Wydaje się mało prawdopodobne, by – jak chce legenda – wódz Kartagińczyków Hazdrubal rzeczywiście zdołał przewieźć na południe Iberii aż 2000 nubijskich klaczy, które mogłyby dać początek rasie andaluzyjskiej. Niewątpliwie jednak żołnierze kartagińscy ze swoimi afrykańskimi najemnikami wprowadzili na półwysep jakąś domieszkę krwi swoich koni. W mniejszym stopniu zapewne dotyczyło to Rzymian (którzy raczej sprowadzali cenione konie z Hiszpanii), a w większym – Wandalów i następnie Wizygotów, którzy na tereny Andaluzji przybyli ze swoimi zwierzętami łodem (w V wieku).

Na początku VIII wieku południowa część półwyspu na blisko 1000 lat znalazła się pod panowaniem Arabów, zwanych tu Maurami. Badania genetyczne wykazały, że na rodzime konie w tamtym okresie wpłynęła krew berberyjska. Wraz z Maurami przybyły na półwysep araby. Tak więc andaluzyjskie zwierzęta mogły być pierwszymi gorąckrwiwymi Europejczykami, powstałymi ze skrzyżowania ciężkich lokalnych koni z lekkimi orientalnymi.

Począwszy od XIII wieku, hodowlą wierzchowców przeznaczonych dla kastyljskiej korony zajmowali się kartuzi z klasztorów w Jerrez, Sewilli i Cazalli. Wykorzystali hiszpańskiego dość ciężkiego jenneta, dodali sporo gorącej krwi i w XV wieku mieli już rasowego andaluza.

W stuleciach XVI i XVII, zwłaszcza w epoce baroku, na europejskich dworach nastała

moda na konie hiszpańskie. Nielegalny ich wywóz z kraju karano nawet śmiercią (oficjalnie na eksport zezwolono dopiero w 1962 roku). Ogromna inflacja sprawiała, że na wierzchowce andaluzyjskie mogli sobie pozwolić wyłącznie najbogatsi. Naturalną koleją rzeczy koń ten stał się prezentem dyplomatycznym hiszpańskich władców, posyłanym do innych, liczących się monarchów. Król Anglii Henryk VIII otrzymał wiele takich prezentów, kiedy poślubił Katarzynę Aragońską. Kolejni królowie Francji, od Franciszka I po Ludwika XVI, zamawiali dla siebie portrety konne z hiszpańskimi wierzchowcami. Andaluzy popłynęły za ocean podczas hiszpańskiej kolonizacji Ameryki Północnej i Południowej, gdzie użyczyły swojej krwi wielu nowym rasom. Rozprzestrzeniły się też po Europie – w 1642 roku znalazły się w stajniach księcia Siedmiogrodu Jerzego I Rakoczego.

Takie rozproszenie łatwo mogło się skończyć upadkiem rasy, jednak na straży jej czystości wciąż stali andaluzyjscy kartuzi. W XIX wieku Hiszpanią wstrząsnęły liczne wojny, a w 1832 roku wśród koni rozszalała się zaraza. Z zamętów dziejowych ocalało tylko niewielkie stadko w klasztorze na rzecznej wyspie Cartuja i to od niego wywodzą się wszystkie obecne rasowe andaluzy. Czysta rasa kartuska nie odpowiadała jednak potrzebom armii, toteż w XIX wieku konie andaluzyjskie zyskały domieszkę pełnej krwi angielskiej. Podobnie stało się na początku XX wieku, kiedy dodatkowo krzyżowano je z arabami, a nawet z końmi pociągowymi. Księgę stadną opublikowano w 1912 roku.

Inna nazwa

Andaluz.

Pochodzenie

Andaluzja (kraina na południu Hiszpanii).

Wysokość w kłębie

155–160 cm.

Masa ciała

400–500 kg.

Ciekawostki

Andaluzy ostatnio zrobili wielką karierę filmową, występując w takich wielkich produkcjach, jak: *Braveheart*, *Gladiator*, *Opowieści z Narnii: lew, czarownica i stara szafa*, trylogia *Władca pierścieni*, *Lara Croft: Tomb Raider – Kolebka Życia*, *Król Artur*.

KOŃ ANDALUZYJSKI

Obecnie Pura Raza Española (czysta rasa hiszpańska) liczy około 186 000 przedstawicieli, z czego 42% żyje w Andaluzji, a 15% – poza granicami Hiszpanii.

Użytkowanie

Od zarania swych dziejów konie andaluzyjskie służyły człowiekowi zarówno pod siodłem, jak i w zaprzęgu, jednak tę drugą rolę z czasem utraciły. Niegdyś służyły nawet jako konie do zaganiania bydła, dobrze sobie radziły zwłaszcza z agresywnymi iberyjskimi bykami. Do dziś występują w korridach, chociaż w znacznie mniejszym stopniu niż kiedyś.

Przede wszystkim jednak są wierzchowcami rekreacyjnymi, cenionymi ze względu na urodę i dobrą akcję kończyn, w tym chód z wysokim unoszeniem kończyn, zwany paso de andatura. Świetnie się sprawdzają w klasycznym ujeżdżeniu (srebrny medal drużynowo na Igrzyskach Olimpijskich w 2004 roku), w konkursach skoków, w jeździe w stylu western i innych dyscyplinach.

Szlachetne konie z Hiszpanii miały spory udział w kształtowaniu się nie tylko ras Nowego Świata, lecz także europejskich: lipicańskiej, kladrubskiej, fryderyksborskiej, neapolitańskiej, fryzyjskiej. W bliższych nam czasach andaluzy posłużyły do utworzenia dwóch ras: warlander

(krzyżówka z koniem fryzyjskim) i koń hiszpańsko-normański (z perszeronem).

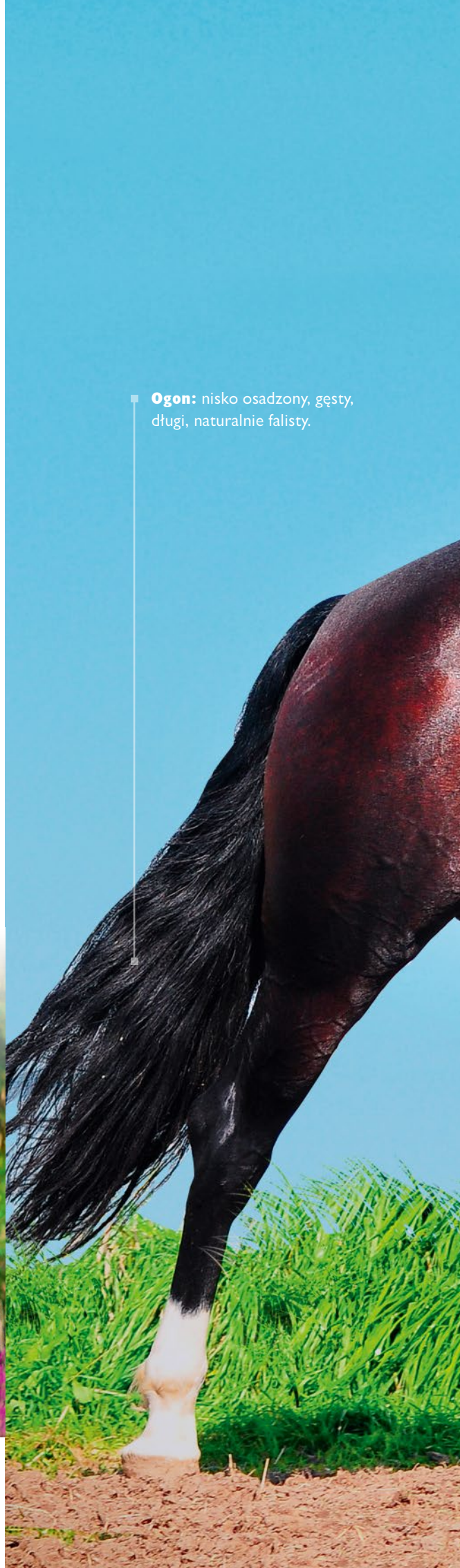
Temperament

Konie andaluzyjskie szybko się uczą i chętnie współpracują z człowiekiem. Inteligencja, spokojne zachowanie i zrównoważony temperament na pewno były nieodzowne do występowania w korridzie. Dziś cechy te u andaluza znakomicie procentują, a łagodność i cierpliwość zyskują mu szczególną sympatię pań. Nie bez powodu typowy baśniowy jednorożec, uwielbiający towarzystwo panien, jest uderzająco podobny do konia andaluzyjskiego: biały, z bujną, falistą grzywą i wdzięcznie wygiętą szyją.

Eksterier

Andaluz to piękny, klasyczny koń barokowy o harmonijnej, zwięźłej budowie ciała w formie kwadratu. Jest dobrze umięśniony, a mimo to porusza się z wielką gracją. Cechuje go mocna, wysoko osadzona, lekko wygięta szyja z podłużnym grzebieniem; kłoda krępa; łopatki ukośne; klatka piersiowa głęboka; grzbiet harmonijny, muskularny; zad dobrze umięśniony, zaokrąglony.

■ **Ogon:** nisko osadzony, gęsty, długi, naturalnie falisty.





■ **Sierść:** dawniej uważano, że rozmieszczenie wicherków sierści na ciele konia hiszpańskiego to oznaka tego, czy przyszedł on na świat pod szczęśliwą czy nieszczęśliwą gwiazdą.

■ **Grzywa:** obfita, długa, naturalnie falista, z długą grzywką.

■ **Głowa:** sucha, szlachetna, o profilu prostym, lekko wypukłym lub lekko wklęsłym.

■ **Maść:** najczęściej siwa, zdarza się także kara, izabelowata i gniada.

■ **Nogi:** suche, sprężyste, czasami zbyt delikatne; pęciny bez szczotek; nadpęcia krótkie.



ANGLOARAB SHAGYA

Ta młoda rasa powstała na Węgrzech w czasach monarchii austro-węgierskiej, kiedy wzrosło zapotrzebowanie na konie kawaleryjskie i lekkie powozowe. Najważniejszym jej założycielem był Shagya – wyhodowany przez Beduinów siwy ogier z Damaszku, urodzony w 1830 roku.



ANGLOARAB SHAGYA

Ogier Shagya przyjechał na Węgry w 1836 roku. Był wyższy od przeciętnych ówczesnych arabów. Między innymi dlatego niektórzy twierdzą, że był raczej półkrwi arabem. Prócz niego założycielami rasy były ogiery: Siglavy, Gazlan, Dahoman i O'Bajan.



Historia rasy

Stadnina w Bábolnej (miasteczku przy północnej granicy Węgier) dysponowała 122 klaczami, jednak niewiele z nich było czystej krwi arabskiej, toteż dzisiejsze potomstwo założycieli rasy nie zalicza się do koni czystej krwi. Z powodu wieloletniej tureckiej okupacji Europy Południowo-Wschodniej w monarchii austro-węgierskiej znalazło się sporo koni zdradzających silne wpływy arabskie, toteż posłużyły one do wzbogacenia hodowli w Bábolnej i innych stadninach. Przy tworzeniu nowej rasy wykorzystano również pełną krew angielską, a także konie lipicańskie, bardzo cenione na dworze cesarskim.

Stadniny w Bábolnej i Topolčiankach (w środkowo-zachodniej Słowacji) od samego początku skrupulatnie prowadziły księgi stadne, dzięki czemu w 1978 roku Światowa Organizacja Konia Arabskiego uznała, że angloaraby shagya pochodzące z selektywnej hodowli z tych dwóch stadnin zasługują na miano koni czystej krwi arabskiej. Mimo to powszechnie nie uznaje się ich za czystej krwi arabów.

Pierwszą wojnę światową rozegrano w dużej mierze na koniach, toteż angloaraby shagya, hodowane w wielu miejscach na terenie Austro-Węgier, brały w niej aktywny udział. Wraz z końcem wojny monarchia rozpadła się, powstały niepodległe mniejsze kraje, lecz nie zdążyły jeszcze w pełni stanąć na nogi, gdy wybuchła kolejna wojna. Hodowla półkrwi arabów

shagya podupadła, a odrodziła się dopiero w latach 60. XX wieku. W kolejnej dekadzie pieczę nad nią objęły węgierskie władze państwowe.

Dziś oprócz wspomnianych dwóch stadnin konie te hoduje się również w Austrii, Niemczech, Czechach, Polsce, Bułgarii i Stanach Zjednoczonych, dokąd trafiły wraz z innymi łupami wojennymi generała George'a Pattona (zob. *Historia rasy konia lipicańskiego*, s. 205). Na całym świecie jest ich łącznie około 4000.

Użytkowanie

Wytrzymały, dobrze zbudowany koń shagya, podobnie jak jego przodkowie, świetnie się nadaje pod wierzch oraz do lekkiego zaprzęgu. Porusza się sprężysto, szybko, lekko, z dużą swobodą. Nie ma już większego znaczenia jako

Inna nazwa

Koń półkrwi arabskiej Shagya.

Pochodzenie

Węgry.

Wysokość w kłębie

150–160 cm.

Masa ciała

400–450 kg.

Ciekawostki

Ogiera Shagya upamiętnia posąg ustawiony na piedestale na dziedzińcu stadniny w Bábolnej.



ANGLOARAB SHAGYA

koń wojskowy, ale dobrze się sprawdza w różnego rodzaju sportach jeździeckich (ujeżdżenie, konkursy skoków, rajdy długodystansowe) oraz w roli konia rekreacyjnego.

Osobną funkcją tych angloarabów jest uszlachetnianie innych ras. Shagya m.in. miały udział w rozwoju konia małopolskiego.

Przedstawiciele rasy shagya, podobnie jak wiele innych koni półkrwi, znakuje się żęgadłem na łopatce lub udzie – wypala się im kształt sześciopromiennego słońca z numerem identyfikującym stadninę i linię pochodzenia. W Bąbolnej angloaraby shagya żyją swobodnie na wybiegach.

Temperament

Shagya jest żywym, radosnym koniem o wybitnie zrównoważonym temperamencie. Szuka towarzystwa człowieka, lubi jego bliskość i hojnie wynagradza poświęcony mu czas.

Inteligencją dorównuje czystej krwi arabowi. Nie kaprysi, nie wymaga szczególnych zabiegów pielęgnacyjnych, niemniej lubi zjeść nieco lepiej niż arab.

Eksterier

Po arabskich przodkach shagya odziedziczył szlachetny, orientalny pokrój, ale jest nieco większy i silniejszy od czystej krwi arabsów, ma mocniejszy kośćiec i mięśnie. Ciało wpisuje się w format nieco wydłużonego prostokąta. Szyja jest łabędzia; łopatki strome; kłęb zarysowany wyraźniej niż u araba; grzbiet krótki, mocny, o dobrze zaznaczonej linii, lekko wklęsły; zad krótki, lekko ścięty, bardziej zaokrąglony niż u araba. Bardzo ważne jest, by grzbiet nie był ani za długi (wówczas krok konia będzie zbyt krótki), ani za krótki (grzbiet będzie ściągnięty, a kłus i galop będą miały ograniczoną amplitudę ruchu).

Ogon: wysoko osadzony i wysoko noszony, bujny.





Grzywa: skąpa, zwykle krótko strzyżona.

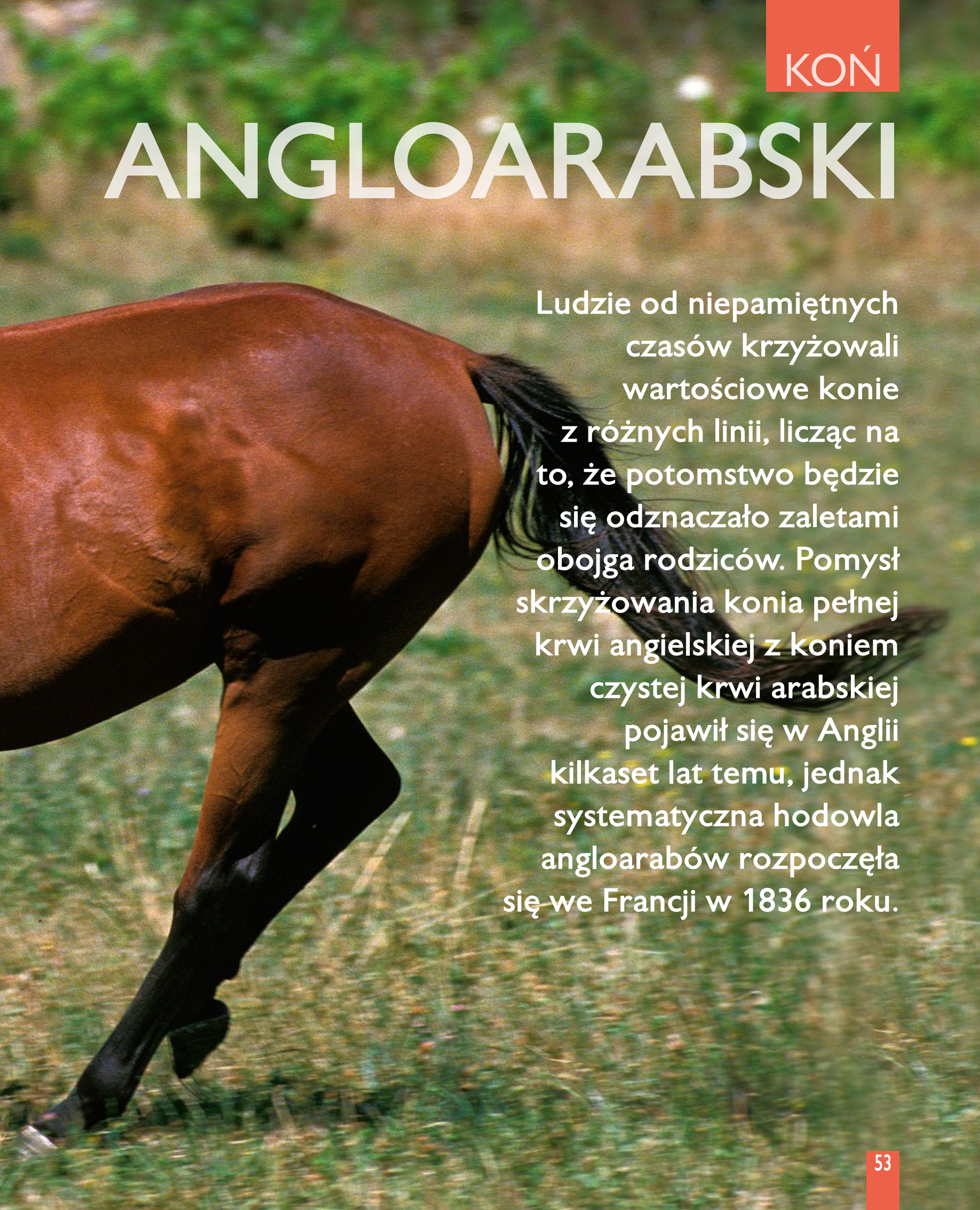
Głowa: delikatna, sucha, o profilu prostym lub lekko wklęsłym; oczy duże, wyraziste; uszy małe, sierpowate; ganasze duże.

Maść: głównie siwa, rzadziej gniada, kasztanowata, kara.

Nogi: suche, krzepkie, doskonale zbudowane; nadpęcie o obwodzie 19 cm i większym (warunkiem wpisania do księgi stadnej jest co najmniej 18 cm); kopyta o grubym, twardym rogu.



ANGLOARABSKI



Ludzie od niepamiętnych czasów krzyżowali wartościowe konie z różnych linii, licząc na to, że potomstwo będzie się odznaczało zaletami obojga rodziców. Pomysł skrzyżowania konia pełnej krwi angielskiej z koniem czystej krwi arabskiej pojawił się w Anglii kilkaset lat temu, jednak systematyczna hodowla angloarabów rozpoczęła się we Francji w 1836 roku.



ANGLOARABSKI

Francuzi zawsze byli przychylnie nastawieni do koni sprowadzanych z zagranicy. Impuls do hodowli angloarabów dał jednak dopiero Napoleon Bonaparte – ceniąc ogiery arabskie, nakazał ich gromadzenie w stadninie w Pompadour.



Historia rasy

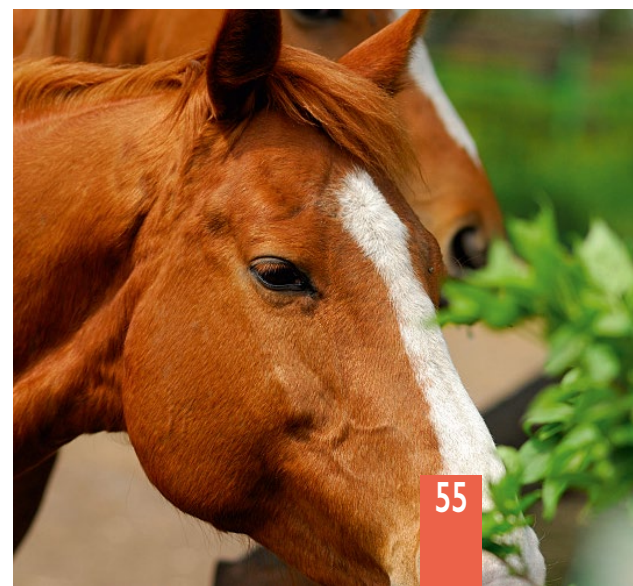
Systematyczna hodowla francuskich angloarabów rozpoczęła się w 1846 roku w stadninie Arnac-Pompadour (w środkowej Francji), kierowanej przez lekarza weterynarii Eugène'a Gayota. Dwa sprowadzone z Syrii ogiery – „tureckie”, jak je wówczas określano, a przynajmniej mające tureckie imiona: Masud i Aslan – skrzyżowano z trzema klaczami pełnej krwi angielskiej; były to: Comus, Selim i Daer. Jak zawsze w przypadku pierwszego pokolenia takiej hodowli, rezultaty okazały się znakomite. Kilka lat później trzy wywodzące się z tego kojarzenia klacze: Clovis, Danae i Delphine stały się podstawą francuskiego programu hodowli angloarabów, prowadzonej metodą chowu wsobnego (kojarzenia krewniaczego).

Obecnie w Pompadour mieści się siedziba Francuskiej Stadniny Narodowej, a tamtejsze angloaraby mają jedną z najstarszych we Francji ksiąg stadnych. Oprócz Pompadour hodowlą koni tej rasy we Francji zajmują się stadniny w Pau, Tarbes i Gelos. Konie pochodzące z dwóch pierwszych są lżejsze i szybsze od tych z Pompadour. Te ostatnie często trafiały do woj-ska, a niekiedy ciągnęły także lekkie powozy.

W Anglii krzyżowano pełną krew angielską z końmi arabskimi, gdyż tylko ta pierwsza ugrun-towała się jako odrębna rasa. Jednak te wcześnie próby nie zaowocowały planową hodowlą angloarabów. Obecnie hodzi się je w Wielkiej Brytanii, lecz nie na taką skalę jak we Francji.

Przeciwnie było w Niemczech. W książęcej stadninie w Zweibrücken, w Palatynacie (obecnie tuż przy granicy z Francją), z powodzeniem systematycznie krzyżowano araby z końmi o dużym udziale pełnej krwi angielskiej. Jednak na początku XX wieku w związku z konfliktami wojennymi pojawiło się zapotrzebowanie na cięższe konie i stadnina odeszła od dawnego programu. Do zarzucenia hodowli angloarabów, przyczyniła się zawierucha II wojny światowej.

Podobne były losy angloarabów z polskiej stadniny w Janowie Podlaskim. Stosunkowo długą tradycję hodowli tych koni ma stadnina w Walewicach – w okresie międzywojennym służyły one w armii polskiej, a obecnie cieszą się powodzeniem wśród zagranicznych hodowców. W 1947 roku sprowadzono do Polski sporą grupę francuskich angloarabów, od których wywodzą się wychowankowie stadniny Pruchna, gospodarstwa Ochaby, wyróżniający



Inna nazwa

Angloarab.

Pochodzenie

Francja, Polska, Wielka Brytania.

Wysokość w kłębie

155–170 cm.

Masa ciała

450–550 kg.

Ciekawostki

W okresie międzywojennym w stadninie w Janowie Podlaskim z połączenia klaczy półkrwi arabskiej z ogierami pełnej krwi angielskiej powstał wspaniały angloarab półkrwi; konie te jednak stracono w zawierusze II wojny światowej.